

**DONIOSŁA SESJA RADY GMINY****NASZE ROLNICTWO - jakie jest i dokąd zmierza?****Obrady z udziałem v-min. J. Soski i posła J. Pisteloka oraz licznych rolników**

9 lutego odbyła się kolejna sesja Rady Gminy Pawłowice. Miała ona charakter równie doniosły jak niepowszedni. Osnową obrad była ANALIZA ROLNICTWA W GMINIE I PERSPEKTYWY JEGO ROZWOJU.

Na obrady przybyli: wiceminister rolnictwa p. Jacek Soska, poseł p. Jerzy Pistelok, dyrektor Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego p. Jan Kurzok i zastępca dyrektora WODR-u p. Bolesław Dąbek, których powitał przy zagajaniu obrad przewodniczący Rady Gminy p. Eugeniusz Pająk. W sesji uczestniczyli również wójt p. Damian Galusek oraz wicewójt p. Regina Piechaczek.

Licznie stawili się znaczący rolnicy, wśród których zauważyłem pp. Antoniego Brandysa, Marka Ścisłokoła, Józefa Orszulika, Tadeusza Seretę, Jana Nowaka jr., Henryka Chmiela i Franciszka Břeję z Pawłowic, Henryka Dziendziela oraz Jana Łaskę z Warszowic, Michała Nabagło, Stanisława Zbaniuszka, Ferdynanda Wolnika z Krzyżowic, Jerzego Króla, Franciszka Kajzera i Jana Zachraja z Pielgrzymowic, Jerzego Hławiczkę i Piotra Pękala z Jarząbkowic, przewodniczącego Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Stanisława Koziola z Golasowic. Obecni



Prezydium sesji Rady Gminy. Od lewej: poseł J. Pistelok, wiceminister rolnictwa J. Soska, przewodniczący Rady E. Pająk, wiceprzewodniczący Rady J. Jaworski, wicedyrektor WODR B. Dąbek, wiceprzewodniczący Rady A. Woźnica, wójt D. Galusek. Przemawia dyrektor Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego J. Kurzok.



Fragment sali podczas sesji Rady Gminy.

byli także prezes Banku Spółdzielczego w Pawłowicach p. Stanisław Kuśka, prezes GS w Pawłowicach p. Stanisław Nowak, właściciel Zakładu Handlu i Usług "ROP" p. Franciszek Konieczny i inni.

Świadczy to o zainteresowaniu rolników i przedstawicieli instytucji oraz firm związanych z rolnictwem obradami i decyzjami samorządu.

Z upoważnienia przewodniczącego Rady Gminy oraz wójta referat wprowadzający wygłosił kierownik Referatu Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Gminy p. Zygmunt Wierzyński. Ponieważ obrazuje on stan rolnictwa gminy w roku 1996, na pięć lat przed przystąpieniem do Unii Europejskiej - drukuję go w całości.

* * *

**Referat kierownika Referatu
Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu
Gminy p. Zygmunta
Wierzyńskiego**

Wysoka Rado!
Szanowni Rolnicy!
Szanowni Goście!

Obecnie na wsi żyje w kraju około 38% ludności, a zatrudnionej bezpośrednio w rolnictwie jest około 27% ludności czynnej zawodowo. Według statystyk gospodarka rolna wytwarza około 9% krajowego dochodu brutto, tymczasem w krajach zachodnich 5÷6% ludności zatrudnionej w rolnictwie wytwarza 5÷6% produktu krajowego brutto.

Porównanie tych wyników pozwala nam zorientować się w rozmiarach przeludnienia polskiego rolnictwa. Również i nasza gmina, pomimo bezpośredniej bliskości przemysłu, w swym trzonie nadal

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy ze str. 1

NASZE ROLNICTWO...

pozostaje gminą rolniczą.

Ogółem w gminie w użytkowaniu rolników jest 5154 ha użytków rolnych, na których gospodaruje 1118 gospodarstw rolnych oraz 1685 właścicieli domków jednorodzinnych i działek rolnych o powierzchni do 1 ha.

Liczba mieszkańców gminy wynosi 17115 osób, w tym mieszkańców Osiedla 6881 osób.

Szacuje się, że wyłącznie z rolnictwa utrzymuje się około 2600 mieszkańców, tj. 25% ludności zamieszkałej w sołectwach, nie wliczając mieszkańców Osiedla Pawłowice.

Pozostałe 75% utrzymuje się z zatrudnienia w przemyśle, usługach, względnie z pracy w gospodarstwach rolnych i pracy pozarolniczej.

76 gospodarstw dużych i nowoczesnych

Z ogólnej ilości gospodarstw rolnych o powierzchni ponad 10 ha - mamy ich 76 - są to już gospodarstwa o wysokiej, specjalistycznej produkcji towarowej. W naszej gminie specjalizacja produkcji idzie głównie w kierunkach:

- hodowli trzody chlewnej,
- produkcji mleka, choć spada pogłowie bydła,
- gospodarki rybnej (około 250 ha stawów rybnych),
- produkcji zbóż i rzepaku.

Szacunkowy stan pogłowia zwierząt gospodarskich w gminie przedstawia się następująco:

- bydło ogółem - 3090 sztuk,
- w tym krowy - 1205 sztuk,
- trzoda chlewna - 7579 sztuk,
- w tym maciory - 1200 sztuk.

Średnia wydajność podstawowych ziemiopłodów w roku 1995, wg. danych PIP, przedstawia się następująco:

- cztery zboża - 37 q,
- ziemniaki - 230 q,
- buraki pastewne - 650 q,
- rzepak - 29 q,
- siano łąkowe - 70 q.

Analiza podanych liczb niejednego z nas może wprowadzić w euforię, że "nie ma to jak na wsi", "rolnikowi to się żyje", a tymczasem obraz jest trochę inny.

Rolnik ciągle płaci

W ciągu minionych sześciu lat przemian ustrojowych w Polsce, ich koszty ponosił głównie polski rolnik i polska wieś. Było to wynikiem:

- załamania się dochodów rolnika z powodu likwidacji rynku rolnego,

- braku pracy w przemyśle dla dotychczasowych dwuzawodowców, powrotu ich na wieś bez możliwości dodatkowych dochodów,

- spowodowanego w ten sposób ukrytego bezrobocia.

Dlatego tak ważny staje się rozwój przedsiębiorczości wsi.

Jednym z najważniejszych dla rolników zadań jest odbudowa rynku rolnego, ale rynku nowoczesnego, pozwalającego odebrać od producentów produkcję towarową, produkcję o odpowiedniej jakości, która by mogła być konkurencyjna nie tylko na naszym rynku, ale i za granicą.

Chodzi o rynek taki, by pozbyć się niepotrzebnych pośredników, nie zawsze uczciwie zarabiających na pracy rolnika.

W tym zakresie stworzono już wiele możliwości rozwoju małej przedsiębiorczości na wsi, choćby tylko przez udostępnienie niskoprocentowanych kredytów na ten cel.

Do zastanowienia

Jeżeli w tym zakresie można by coś doradzać, to warto się zastanowić nad odbudową samorządności rolniczej z prawdziwego

zdarzenia.

Chodzi o odbudowę samorządu rolniczego typu kółka rolnicze, solidarność rolników indywidualnych względnie samorządność rolnicza typu "Lepera". Ważne, aby była to działalność naprawdę samorządowa. Praktyka niejednokrotnie zmusza nas do łączenia wysiłków dla osiągnięcia lepszego wyniku. Przykładem niech będzie fakt dużej produkcji żywca wieprzowego w naszej gminie, na który nie zawsze jest odpowiedni zbyt, względnie jest zbyt po cenach zaniżonych, cenach narzuconych przez skupujące zakłady rzeźnicze.

Odpowiedzią rolników mogłoby być zorganizowane zrzeszenie producentów, które mogło by przez odpowiednią organizację z pewnymi udziałami zorganizować skup, zagospodarować własną rzeźnię (przykład nieczynna masarnia GS-u), a nawet uruchomić własną sieć sklepów.

Szansa w agroturystyce

Inną możliwością lepszego zagospodarowania jest rozwój ostatnio tak modnej dziedziny jak turystyka. W większości krajów europejskich i nie tylko, bo i u nas, w kraju, agroturystyka staje się coraz bardziej dochodowym interesem.

A przecież nasze wsie posiadają duże walory przyrodnicze - i nie tylko przyrodnicze, które mogą być wykorzystane do promocji i rozwoju wypoczynku wiejskiego.

Należą do nich między innymi:

- położenie gminy wzdłuż trasy Katowice - Cieszyn i Katowice - Wisła,

- sąsiedztwo z dużymi miastami, takimi jak Jastrzębie i Żory,

- szybko rozbudowująca się baza gastronomiczna (obecnie około 600 miejsc konsumpcyjnych).

Gmina posiada w każdej miejscowości dobrze zorganizowane gospodarstwa rolne o wysokiej kulturze i dużej towarowości; są do dyspozycji konie pod siodło, piękne tereny z widokiem na Beskidy, są stawy z możliwością zorganizowania wędkowania, są piękne obiekty leśne, nadające się do wycieczek pieszych, są też zabytki architektury, że wymienię najważniejsze jak drewniany kościół p.w. św. Katarzyny w Pielgrzymowicach (zabytek klasy zerowej) - w miejscowości tej urodził się i pracował Karol Miarka, był organistą w tym kościele.

We wspomnianej miejscowości jest do wykorzystania dawny pałacyk myśliwski. Ciekawostką jest też pozostawiony tam z czasu zaborów słup graniczny, oznaczający granicę pomiędzy cesarstwem pruskim i austriackim.

Każda wieś posiada boisko sportowe i salę gimnastyczną i wreszcie jest możliwość zorganizowania jednodniowych wycieczek do pobliskich gór, pałacu książąt pszczyńskich w Pszczynie, Ośrodka Hodowli Żubrów czy też zbiorników wodnych w Goczałkowicach i Łące.

Poza tym mamy bogate życie wiejskich ośrodków kultury, zespoły ludowe, piękne tradycje ludowe, choćby obrzędy święta plonów.

Zmieniamy infrastrukturę

Przykłady te podaję pod rozwagę uczestniczących w obradach rolników. Inicjatywa i podjęcie ewentualne czynności organizacyjnych winny wyjść od samych zainteresowanych, natomiast władze gminy zadbać o dalszy rozwój infrastruktury. W tej materii w gminie zrobiono dużo, a to przez objęcie całej gminy siecią wodociągów; rok rocznie duże środki przeznaczają się na rozbudowę i modernizację dróg gminnych, budowę chodników i parkingów.

Dzięki udziałowi własnemu mieszkańców cała gmina zostanie telefoniczowana.

Do gazyfikacji pozostały jeszcze tylko dwa sołectwa. Rozpoczęto realizację kanalizacji. Wszystkie te zadania służą mieszkańcom gminy, wszystkim nam zależy, aby nasze rolnictwo stawało się silne, nowoczesne i konkurencyjne.

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy ze str. 2

NASZE ROLNICTWO...

Z budżetu gminy

W miarę możliwości finansowych budżet gminy wspiera pewne zadania, które mają bezpośredni wpływ na jakość produkcji. I tak w pierwszym rzędzie dotacja z budżetu kierowana jest na postępowanie biologiczne. Kwota przeznaczona na ten cel wynosi 48400 zł. Środki te przeznacza się na pokrycie kosztów przeglądów knurów, kozłów i ogierów oraz na nagrody dla hodowców tych zwierząt. W kwocie tej zarezerwowano również fundusze na częściową refundację kosztów inseminacji krów w wysokości 6 zł od sztuki, dofinansowanie kosztów wymiany matek pszczoł.

W produkcji roślinnej budżet gminy dofinansowuje zakup materiału siewnego zbóż (8 zł za q) i sadzeniaków ziemniaka (6 zł za q).

W ramach ochrony środowiska projektuje się - podobnie jak w latach ubiegłych - pokrycie rolnikom kosztów zakupu wapna nawozowego w ilości 3600 ton, tj. za ogólną kwotę 28800 zł oraz zorganizowanie punktu atestacji i modernizacji opryskiwaczy.

Na zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt i pszczoł projekt przewiduje zabezpieczyć kwotę 7000 zł.

W celu ułatwienia naszym rolnikom i producentom kontaktów z nowymi osiągnięciami nauki i praktyki - organizuje się w ramach szkoleń wycieczki na wystawy rolnicze i targi krajowe. Przykładowo w ubiegłym roku w takich wyjazdach wzięło udział ponad 300-tu rolników i producentów.

W ramach zadań w zakresie leśnictwa, ochrony przyrody i ekologii zabezpieczono środki w wysokości 13 tys. zł, w tym na zakup drzew i krzewów w ramach uzupełnienia zadrzewień (środki te są głównie przeznaczone na uzupełnienie zadrzewienia w miejscach publicznych gminy).

Rok rocznie budżet gminy zapewnia fundusze na dofinansowanie działalności spółek wodnych.

Sami o sobie

Wysoka Rado! Szanowni Rolnicy!

Problemów w rolnictwie nie można rozwiązać z urzędu, bez udziału samych rolników. Jednak w miarę umacniania zasad gospodarki rynkowej - pojawia się potrzeba większego zaangażowania w przedsiębiorczość samych rolników. Wyznacznikiem winien być rachunek ekonomiczny, bo - chcemy czy nie chcemy - tylko przed samym rolnikiem staje problem ochrony własnych interesów.

Korzystając z dostępnych prawem przepisów trzeba zadbać o zorganizowanie rynku na swoją produkcję, czy to w formie półhurtowni, czy też udziału w organizowaniu giełd lokalnych i regionalnych, albo - jak już wcześniej wspomniano - prostego przetwórstwa rolnego w gminie.

Przedstawiając powyższe z upoważnienia Przewodniczącego Rady i Wójta Gminy - pozwoliłem sobie na kilka spostrzeżeń odnośnie zorganizowania się samych rolników dla zagospodarowania własnej produkcji oraz znalezienia miejsca w wolnorynkowej gospodarce kraju. Tym bardziej, że czy prędzej czy później, rolnictwo nasze znajdzie się w strukturach Wspólnego Rynku.

DYSKUSJA

Korzystać z nauki

Po referacie wprowadzającym wicedyrektor WODR-u (Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego) p. **Bolesław Dąbek** omówił zasady i zakres jego funkcjonowania. Ośrodek zajmuje się doradztwem, szkoleniem, informacją, wdrażaniem.

Z tej racji między innymi opiniuje uruchamianie linii kredytowych w ramach całej branży, prowadzi szeroką działalność szkoleniową, zajmuje się rozwojem agroturystyki, wydaje specjalne

informatory dla rolników. Ponieważ około 8% gleby w województwie uległo skażeniu - zadaniem Ośrodka jest przemodelowanie na niej upraw za spożywczych na przemysłowe.

W ślad za tą wypowiedzią p. **Sabina Sęk**, inspektor WODR-u, przedstawiła udział rolników z gminy Pawłowice w korzystaniu z jego usług. Jest on - niestety - bardzo mały na tle ośmiu gmin, które leżą w zasięgu zespołu WODR-u. Dotychczas bowiem zwróciło się do niego tylko czterech właścicieli gospodarstw z naszego terenu. A przecież jest on w pełni otwarty na wszelkie potrzeby oraz zapytania. Rzecz w tym, abyśmy zawczasu przystosowali nasze rolnictwo do wymagań Wspólnoty Europejskiej i tym samym uchronili je przed wstrząsami, które mogą z tego wynikać.

Zachęta do kredytów

Między innymi Ośrodek wskazuje z jakich można korzystać kredytów preferencyjnych i jak o nie zabiegać. Kredytów tego rodzaju otwiera się coraz więcej i byłoby źle, gdyby wieś po nie nie sięgała. WODR zajmuje się także udzielaniem konsultacji z zakresu szeroko pojmowanej higieny w gospodarstwie - włącznie z przechowywaniem pasz, podnoszeniem wartości mleka. Dalej przygotowuje konkursy na urządzenie otoczenia domostw i jest szeroko otwarty na potrzeby kół gospodyń wiejskich.

Pani mgr **S. Sęk** bardzo zachęcała do sięgania po wiedzę fachową swojego zespołu, co ja - w ślad za nią - niniejszym czynię. Świat odchodzi od tradycyjnych metod prowadzenia gospodarstw więc i my musimy od nich odstępować. Także bowiem w rolnictwie - gdy mowa o widokach przyłączenia do Wspólnoty Europejskiej - zaczęła się walka o czas.

Przestrajając się na nowoczesność

Następnie głos zabrał dyrektor Wydziału Rolnictwa p. **J. Kurzok**. Przedstawił on strategiczne założenia rozwoju rolnictwa w Katowickiem. Znajduje się ono na etapie przestrajania na gospodarkę rynkową, co nie przychodzi łatwo, co jednak musi być dokonane. Im szybciej to zrobimy - tym większa wygrana producentów rolnych.

Mimo trudności, powodowanych skażeniem przemysłowym, rolnictwo województwa ma swoje atuty i przewagi: należą do nich czteromilionowy rynek oraz zaspakajanie w 50% zapotrzebowania ludności na żywność. Jest to w masie rolnictwo nowoczesne, intensywne, dające wysokie plony i wysoką towarowość zwierzęcą. Dlatego w kontrakcie dla Śląska przyznano mu odpowiednie miejsce. Kontrakt ten stawia na tak zwane segmenty lokalne, których zadaniem będzie dostarczanie określonym podregionom środków żywności. Szczególnie ważne staje się, aby rolnik nie tylko uprawiał i hodował, lecz aby bezpośrednio lub pośrednio wkroczył w sferę zbytu. Wpływ na tę sferę decyduje o opłacalności gospodarstw.

Wydział myśli m. inn. o przygotowaniu zespołu ludzi, którzy zajmą się fachowo promocją produkcji i ułatwią rolnikom poruszanie się na rynku. Dlatego dyrektor zachęcał do organizowania się w izby rolnicze, które mają podstawy prawne w ustawie przyjętej przez Sejm. Jego wypowiedź można by streścić do jednego hasła: śląski rolniku jesteś potrzebny, lecz żeby mieć pożytek z własnej pracy, musisz również rozszerzyć swoje horyzonty.

Mówi minister - rolnik

W swoim rodzaju jednorazowe było wystąpienie wiceministra rolnictwa p. **Jacka Soski**. Zaprezentował on całą bogatą osobowość, antybiurokracizm i jednocześnie gospodarskie spojrzenie na sprawy. Minister zajął się przede wszystkim elementami przysposobienia naszego rolnictwa do pracy w warunkach połączenia z Unią Europejską. Mówił też o podwyższeniu budżetu resortu na rok bieżący o 2,5%, o polityce kredytowej państwa oraz zadaniach Agencji Restrukturyzacji i

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy ze str. 3

NASZE ROLNICTWO...

Modernizacji Wsi.

Minister Soska zwrócił uwagę, że rolnicy zbyt mało i zbyt powściągliwie korzystają z możliwości dokupowania ziemi, modernizacji gospodarstw. Przy tej okazji wyraził troskę, aby rolnicy w pełni wykorzystali okres pięciu lat, który dzieli nas od stowarzyszenia ze Wspólnotą Europejską. Jeśli tego zaniedbają - tylko do siebie mogą mieć pretensje. A przecież - zdaniem ministra - mamy już gospodarstwa zdolne skutecznie podjąć konkurencję z gospodarstwami krajów najbardziej rozwiniętych.

Minister opowiedział się jako zdecydowany zwolennik takiego dotowania produkcji rolnej, jakie w ogromnych rozmiarach istnieje na Zachodzie. Jednakże zanim do tego dojdzie w Polsce - zachęcał do śmiałego korzystania z kredytów. Dlatego ostro skrytykował brak informacji dla rolników właśnie o kredytach (o które Ministerstwo Rolnictwa tak usilnie zabiega). Mówił też o polityce cenowej oraz o szansach podniesienia produktywności gospodarstw.

Wypowiedzi p.min. Soski wysłuchano z dużym zainteresowaniem, zwłaszcza, że mówił językiem praktyka - gospodarza.

Pytania, pytania...

Zaraz też posypały się pytania. Zadawali je radny p. **J. Zachraj** z Pielgrzymowic (o założenia polityki rolnej i zasady jej ustalania), p. **P. Pękał** z Jarząbkowic (o pakiet ustaw związanych z rolnictwem i o reguły funkcjonowania przewidywanych izb rolniczych), p. **St. Kuśka** - dyrektor Banku Spółdzielczego w Pawłowicach (o zasady podziału kredytów preferencyjnych), radny p. **J. Tokarczyk** (o warunki udzielania kredytów, system rozbudowy dróg i gazyfikacji wsi).

Minister zapowiedział m. inn. znaczne dotacje rządowe na poprowadzenie dróg. Dalej sołtys Pawłowic p. **T. Bańczyk** zapytał o szanse dofinansowania kosztów telefonizacji gminy.

Posel przy głosie

Dalszemu ciągowi obrad przewodniczył zastępca przewodniczącego Rady Gminy p. **Janusz Jaworski**.

Głos zabrał poseł do Sejmu RP p. **Jerzy Pistelok**. Poseł odpowiadał uzupełniając na pytania skierowane do ministra i szczegółowo do siebie. Między innymi mówił o konieczności przygotowania naszego rolnictwa do warunków funkcjonowania w ramach Unii Europejskiej. Muszę stwierdzić, że zarówno mnie, jak i obecnych na sesji rolników, te właśnie problemy bardzo zastanowiły. Albowiem rzadko kto z nas, żyjących dniem bieżącym, zdawał sobie sprawę, że to już tak blisko i że będzie to tak wymagające.

Poseł J. Pistelok starał się zwrócić uwagę uczestników sesji na szanse, które już są otwarte dla rolników - na kredyty preferencyjne, na linie kredytowe z Agencji Restrukturyzacji, kredyty dogodne, do których jednak rolnicy podchodzą z przesadną ostrożnością. Czy taką postawę można wytłumaczyć tylko konserwatyzmem? Po prostu wieś została boleśnie dotknięta postępowaniem banków. Ten czas jednak minął. Gospodarka rynkowa jest zarazem gospodarką kredytową - i do tego trzeba się przyzwyczajać. Nawiązywał też do swoich obserwacji o organizowaniu się rolników - producentów w Danii, Belgii i Szwecji. Rolnicy wtedy wychodzą na swoje, gdy trzymają rękę na przetrwaniu i na zbycie. Wskazywał też na mocne punkty polskiego rolnictwa, w których może ono już rywalizować z rolnictwem wysokorozwiniętych krajów europejskich. Mówił też o potrzebie powołania na Górnym Śląsku giełdy rolniczej, ku czemu zmierzają już podjęte przygotowania. Apelowal także o tworzenie dobrego obrazu naszego, górnośląskiego rolnictwa, który przeciwstawiliby się jego dotychczasowej, propagandowej degradacji.

Problemy i wątpliwości

W dyskusji głos zabierali: pp. radny **J. Tokarczyk** - na temat odradzania banków rolniczych o charakterze kas samopomocowych oraz o potrzebie uznawania przez górnictwo szkód w obszarach rolnych, dyr. **J. Kurzok** - o możliwościach przekwalifikowywania gruntów, radny **M. Zbijowski** - o imporcie zbóż i braku giełd rolniczych, radny **L. Kieczmerski** - o polityce paliwowej, radny **J. Zachraj** - o polityce kadrowej PSL. Do roli PSL, którego poseł J. Pistelok jest członkiem, nawiązali pytaniami pp. **M. Ścisło** z Pawłowic oraz **M. Nabagło** z Krzyżowic.

Na pytania obszernie odpowiadał poseł p. J. Pistelok.

Postanowiono

Dorobkiem sesji jest uchwalenie wytycznych polityki gminy wobec rolnictwa. Uchwałę przyjęto głosami wszystkich obecnych radnych.

UCHWAŁA

Rady Gminy Pawłowice z dnia 9 lutego 1996 r.

w sprawie: popierania rozwoju rolnictwa na terenie gminy Pawłowice.

Na podstawie art. 18, ust. 2, pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95 z późn. zmianami) Rada Gminy Pawłowice

uchwała

§ 1

1. Wspomagać działania w kierunku utrzymania i rozwoju sieci melioracyjnej na terenie gminy.
2. Prowadzić działania w kierunku upowszechniania nowoczesnej wiedzy o rolnictwie poprzez:
 - organizację szkoleń;
 - organizację wyjazdów na seminaria, wystawy, targi dotyczące rolnictwa;
 - rozprowadzanie prasy rolniczej.
3. Wspierać postęp biologiczny poprzez pomoc w wymianie ras zwierząt hodowlanych oraz pomoc we wprowadzaniu nowych odmian roślin.
4. Wspierać działania mające na celu wprowadzenie do rolnictwa nowoczesnej techniki.
5. Wspierać działania mające na celu rozwój agroturystyki na terenie gminy.
6. Wspierać działania w kierunku rozwoju samorządności rolników.
7. Kontynuować działania w kierunku rozbudowy infrastruktury gminy.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Ciąg dalszy

W innych punktach programu obrad przewodniczący p. **E. Pająk** poinformował o pismach, jakie wpłynęły do Rady, podjęto uchwały o zmianach w Statucie Gminy (referował sekretarz gminy p. **W. Burak**), o zmianach w Regulaminie Organizacyjnym Urzędu Gminy, o nieodpłatnym nabyciu gruntów zajętych pod drogę w Krzyżowicach, o wysokości diet radnych i ryczałtów dla sołtysów, o wykonywaniu zadań dotyczących rodzin zastępczych.

Na przedstawiciela gminy w Radzie Nadzorczej ZLA tj. Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego w Jastrzębiu wybrano p. **Janusza Jaworskiego**.

W punkcie wolne wnioski głos zabierali radni pp. **M. Zbijowski**, **L. Podruczny**, **F. Dziendziel**, **A. Woźnica**, **J. Koźdoń**, **M. Musiała** i sołtys Krzyżowic p. **J. Małek**. Do podjętych tematów odnieśli się wójt p. **D. Galusek** i skarbnik gminy p. **A. Kempny**.

Z różnych stron kilkakrotnie pytano mnie dlaczego nie piszę o "sprawie cmentarza" w Pawłowicach-OSIEDLU. Otóż między innymi dlatego, że chciałem się jej dobrze przyjrzeć. A także dlatego, że najpierw powinny się wypowiedzieć odpowiednie władze. (Moje "widzi mi się" nie miało tutaj znaczenia). A zatem wreszcie podejmuję temat, bo ciągle o nim głośno, choć zakończony.

PRZEŚLANKI. Osiedle tak duże jak nasze (7 tysięcy mieszkańców) i tak duża parafia jak p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego, nie tylko powinny lecz muszą mieć miejsce ostatniego spoczynku. Jest odwiecznym obyczajem, że ludzie schodzący z tego świata, chcą leżeć blisko miejsca, w którym żyli i w którym pozostawiają najbliższych. Ci zaś, którzy pozostają, także pragną mieć w pobliżu groby swoich zmarłych. To elementy naszej kultury. Należało więc poszukać odpowiedniego terenu - i poszukano.

CO PIERWSZE A CO DRUGIE

FAKT PIERWSZY. Gdy kończono budowę Osiedla Rada Gminy uchwaliła ostateczny plan jego zagospodarowania wraz z terenami przylegającymi do zabudowy. Był rok 1991.

W tym planie, celowo, logicznie, wyznaczono również cmentarz. W stronę granicy ze starymi Pawłowicami, po lewej stronie ulicy Polnej, a po jej drugiej stronie od budowanego kościoła. Na polach p. Alojzego Dziendziela, przewidzianych pod takie zagospodarowanie. Tuż obok wyznaczono grunty na działki budowlane, usługi, rzemiosło, rekreację. Dodam, że w okolicy nie było i nie ma innego miejsca.

Decyzja nabrała mocy, Położenie cmentarza stało się faktem. Parafia zaczęła szukać środków na nabycie terenu. Odbyło się to następnie na drodze zamiany.

KOT W WORKU?

FAKT DRUGI. W czerwcu 1993 pp. Jadwiga i Andrzej Wolaninowie nabyli tuż obok wydłużoną działkę pod zabudowę jednorodziną i zagrodową, wielkości 1,04 hektara.

Należy przyjąć, że najpierw interesowali się przyszłym sąsiedztwem, bo kto kupuje kota w worku? W ulotce z sierpnia 1995 piszą, że - owszem - zostali poinformowani o cmentarzu. I gdy podpisali akt notarialny (w lipcu 1993), a także gdy wypuszczali szeroko kolportowaną ulotkę (w sierpniu 1995) przyznawali, iż "możliwość istnienia w sąsiedztwie cmentarza nie stanowi dla nas żadnych problemów..." (podkreślenie pp. Wolaninów). A p. Wolanin dodawał: "Ja się umrzyków nie boję."

ZACZEŁO SIĘ DOBRZE

FAKTY TRZECI I CZWARTY. Między administratorem parafii a pp. Wolaninami nastąpiły dwa akty dobrosąsiedzkie. Z obu stron - jak się potocznie określa - podpisano sobie granicę, a proboszcz ks. J. Kapuściok z dobrej woli dał im zgodę na postawienie domku gospodarczego w granicy cmentarza.

Kilka razy oglądałem ten... domek. Owszem stoi, ma ładne okna, dwie kondygnacje. W każdym razie nie jest to jakiś tymczasowy budynek zastępczy. Jego tylna ściana stanowi fragment granicznego plotu. Następnie, nieco bliżej Polnej i nieco dalej od plotu, zaczęła szybko wyrastać willa pp. Wolaninów (na oko w odległości kilku metrów od granicy).

Sąsiedztwo było oczywiste, zgodliwe a nawet twórcze.

ZAGOSPODAROWAĆ ISTNIEJĄCE

FAKT PIĄTY. Ponieważ dobiegła końca budowa kościoła p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego, powszechnie uznawanego za wynik ogromnego wysiłku parafian, starań księdza proboszcza i za duże dzieło architektoniczne - administrator

parafii (wysoko szanowany za wytrwałość!) zabrał się do zagospodarowania cmentarza. W tym celu musiał poprosić Urząd Gminy o ustalenie warunków. Wniosek złożył w końcu lipca 1993, w pięć tygodni po akcie notarialnym pp. Wolaninów. Jedno z drugim miało tyle wspólnego, że działo się w sąsiedztwie i dotyczyło gruntów o już określonym przeznaczeniu. Teren cmentarny istniał, należało go urządzić. Ludzie przecież umierali...

KĄŻDY MA PRAWO...

FAKT SZÓSTY. I wtedy p. Wolanin postanowił stanąć... na straży prawa. Chociaż od początku i z obowiązku stał na niej, powołany do tego Urząd Gminy.

Mianowicie zarzucił p. Wolanin...

Ba, czego nie zarzucił. Że nie zachowano strefy sanitarnej 50 metrów, że "powodem odwołań (jego - dopisek mój) jest niezgodna z obowiązującym prawem i faktami lokalizacja cmentarza" (z ulotki), że (także z ulotki) "należało... ją... uzależnić od już istniejących i będących w realizacji obiektów chronionych."

N i e p r a w d a !

Zacznę od ostatniego twierdzenia. O tych "istniejących i będących w realizacji obiektach chronionych."

Pomylenie pojęć i dat. Z tego co przytoczyłem wynika jak na dłoni, że cmentarz był zlokalizowany o dwa lata wcześniej, niż... zlokalizował się przy nim p. Wolanin i zaczął budować, a nie na odwrót.

WOKÓŁ STREFY

Czym jest owa S T R E F A ?

W toku długich, żmudnych i wieloinstancyjnych postępowań ustalono:

- że warunki zabudowy i zagospodarowania terenu pod cmentarz opiniuje się pozytywnie. Te warunki ustalił Urząd Gminy odpowiadając na zapytanie parafii. Tak zaopiniował Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Katowicach, uwzględniając odsunięcie miejsc poboru wody (przez budynek pp. Wolaninów).

- że obowiązujący w przepisach wymóg zachowania min. 50 m strefy "został podyktowany głównie względami psychologicznymi a nie sanitarnymi." Stwierdzenie Głównego Inspektora Sanitarnego w Warszawie. I dodając: "Z punktu widzenia sanitarnego istotnym warunkiem jest zachowanie odległości 50 m do budynku mieszkalnego od kwater grzebalnych, a nie od granicy cmentarza." Czyli, że plot rozgraniczający sąsiedztwa (teren cmentarny i teren p. Wolanina) nie oznacza, że w tym miejscu będą groby.

- że odległość sieci wodociągowej od granicy (ogrodzenia) cmentarza może być następująca: a) przy gruntach nieprzepuszczalnych lub słabo przepuszczalnych min. 15 m (w uzasadnionych przypadkach 12 m) b) przy gruntach przepuszczalnych i nawodnionych problem należy rozpatrywać indywidualnie. Tak zaopiniowało - chyba najbardziej upoważnione - Ministerstwo Zdrowia.

- że cmentarzy nie uważa się za rodzaj inwestycji szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi. Tak w rozporządzeniu Ministra Ochrony Środowiska z maja 1995 (DZU nr 52 poz. 284). W owym rozporządzeniu cmentarze w ogóle nie zostały wymienione. Jest tylko strefa od ujęć wodnych.

Jednak sprawa już szła. Ksiądz proboszcz powiadomił parafian o przyczynach opóźnień w urzędowaniu cmentarza. Pan

ciąg dalszy na następnej stronie

Artykuł na żądanie CMENTARZ W OSIEDLU

ciąg dalszy z poprzedniej strony

CMENTARZ...

Wolanin odpowiedział wspomnianą ulotką, zawierającą zarzut, że administrator parafii "nie dopuszczał żadnej dyskusji na ten temat" a "parafianom przedstawia dokumenty dla niego wygodne". Padły tam oskarżenia jeszcze gorsze, groźne dla oskarżającego, gdyby miał je udowodnić. Nie powtarzam ich, bo nie zwykłem i nie muszę.

JEST CZY NIE MA ?

FAKT SIÓDMY- NAJWAŻNIEJSZY - jest strefa czy jej nie ma?

A o strefie pamiętano i strefe wyznaczono. Zrobił to - z mocy przepisów - Urząd Gminy decyzją o warunkach zabudowy cmentarza.

Na planie - załączniku widnieje jak byk 50 metrów od ujęcia wodnego p. Wolanina i **wyłączenie kosztów własności parafii**. Tak, jakby w to miejsce posesji p. Wolanina wbito cyrkiel i zatoczono tę część kręgu, która przypada na grunt cmentarny. W decyzji dodano też: **"Odległość pomiędzy budynkami mieszkalnymi m.inn. p. J.A Wolanin do miejsc grzebalnych cmentarza powinna wynosić min. 50 m.** Odległość powyższą należy wyodrębnić (zaznaczyć) poprzez zaprojektowanie i wykonanie ogrodzenia, rozgraniczającego miejsca grzebalne od pozostałej części cmentarza."

Wyraźnie odróżnia się teren cmentarza jako obiektu od powierzchni przeznaczonej na groby. Na tej sanitarno-psychologicznej wolno postawić kaplicę (na ogół są na wszystkich cmentarzach!) oraz urządzić część gospodarczą.

ZARZUT GONIŁ ZARZUT

Jednakże sprawa szła, napędzana protestami i odwołaniami p. Wolanina. Do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Katowicach, które orzekło, iż decyzja Urzędu Gminy jest ostateczna i samo określiło swoją decyzję jako taką. Ponieważ jednak p. Wolaninowie zarzucili, że Główny Inspektor Sanitarny Kraju w Warszawie (nie mówiąc już o gminie!) takim oznaczeniem strefy: a) nie uwzględni ich budynku gospodarczego przystosowanego do zamieszkania, b) orzeczeniem narusza ich interesy i ogranicza ich prawa własności - otrzymali jednocześnie pouczenie następującej treści:

- **interesy oraz własność nie zostały naruszone, ponieważ strefa dotyczy budynku mieszkalnego**

- **budynek gospodarczy (istniejący!) nie może posiadać funkcji mieszkalnej, gdyż byłaby to samowolna zmiana sposobu jego użytkowania, co grozi sankcjami, przewidzianymi w ustawie.**

Po drodze więc "budynek gospodarczy" staje się "gospodarczo-mieszkalnym"? Czy też chciano tylko, żeby przy okazji zmienił funkcję na korzystniejszą?

Państwu Wolaninom pozostał jeszcze Naczelny Sąd Administracyjny. Jest to taki sąd, który - mówiąc w uproszczeniu - rozpatruje zgodność z prawem decyzji wydawanych przez administrację.

Swoje zdanie wyraziła też parafia, której wyłącznym kosztem ma powstać owa strefa (ograniczając obszar grzebalny o jedną czwartą). Nadziejano związano m.inn. z opinią Ministerstwa Zdrowia o owoch 12-15 metrach. Miał prawo iść do kolejnych instancji p. Wolanin, w czym oczywiście przodował, miała je także parafia, reprezentująca wspólnotę wierzących.

CO SIĘ... ZDAWAŁO

FAKTY DALSZY czyli - niech czytelnik sam określi jakie. Już po omówionym orzeczeniu - swoje do przeczytania dostała też Rada Gminy. Oczywiście od pp. Wolaninów. Jest tego pięć

bitych stron więc streszczam.

PIERWSZY ZARZUT: "...rzeczywiście zostałem ustnie poinformowany o sąsiedztwie mojej posiadłości z planowanym cmentarzem a nie już istniejącym..." "Pani (tu nazwisko urzędniczek) oświadczyła... iż nie ma przeszkód w wybudowaniu budynku gospodarczego i mieszkalnego..." "...na dowód swych słów wydała opinię wraz z planem orientacyjnym, na którym nie jest zaznaczony planowany cmentarz..."

PRAWDA po trzykroć! Bo: 1) p. Wolanin już wiedział o cmentarzu, 2) przeszkód w jego planach budowlanych nie było, bo już zdążył je wykonać, 3) plan orientacyjny dotyczył obecnej posesji p. W. a nie cmentarza. Na cmentarzu chyba niczego stawiać nie zamierzał (po tym jak był już w jego granicy - patrz "domek gospodarczy").

I JEDEN MIT: "Opinia ta miała wpływ na decyzję o kupnie danej parceli..."

A może było przeciwnie? Bo - pytam znowu - czy p. W. przypuszczał, że gdy on kupi po tym, gdy cmentarz jest w obowiązującym planie, to plan padnie?! W takim razie duże złudzenia. Natomiast doświadczenie uczy, iż przy niektórych sąsiedztwach grunty tanieją. W USA w dzielnicach, do których wciągają czarni lub portorykańscy, w innych krajach przy cmentarzach lub - powiemy - dyskotekach...

PLAN TO NIE ŚWISTEK

DRUGI ZARZUT: "Urząd Gminy wydaje w dniu 10.03.1994 r. wskazanie lokalizacyjne na budowę cmentarza wyznaczonego bezpośrednio w sąsiedztwie naszej posiadłości..."

N i e p r a w d a . Miejsce to wyznaczono dwa lata kalendarzowe wcześniej nim p.W. kupili w sąsiedztwie (proszę popatrzeć co napisałem wyżej). A "wskazanie" to stwierdzenie: tam jest, tam przewidziano, tam wyznaczono. Plan zagospodarowania przestrzennego nie jest byle świstkiem - uchwalony przez Radę ma moc prawną

KONTREDAŃS p.t. "OD czy DO"

TRZECI ZARZUT: "Twierdzenie, że wszystko jest prowadzone zgodnie z prawem przez tutejszy Urząd doprowadza do tego, iż na terenie zabudowy zagrodowej nie możemy wybudować obory ani chlewa, ponieważ obowiązuje już nas strefa sanitarna od planowanego cmentarza..."

Nieprawda. Ta, tak pieszczona przez p.W. strefa, obciąża w całości parafię. Nikt mu nie broni postawić tego czy tamtego jeśli spełni przepisy prawa budowlanego.

Jak widać strefa chroni od nieboszczyków, choć nie od świnek czy krówek.

CZWARTY ZARZUT: (już znany ale powtarzany i jeszcze się powtórzy!) "Powoduje to ograniczenie w znaczny sposób korzystania z własności prywatnej..."

N i e p r a w d a . Strefa nie wchodzi w tę posiadłość, chociaż p.W. pozwolono - z dobrej woli - wejść budynkiem w granice cmentarza.

PIĄTY ZARZUT: "...kwatery grzebalne są zlokalizowane w granicy z naszą posesją..."

Ćwierćprawda, celowo rozdęta. Górny skrawek kiszkowatej parceli p.W. styka się ze skrawkiem terenu grzebalnego, lecz jest to grunt uprawowy, a nie budowlany. Ale okazja do... głoszenia krzywdy się nadarza.

SZÓSTY ZARZUT: "Zwracamy się do radnych... o wyznaczenie strefy ochronnej minimum 50 metrów nie z naszej własności, tylko od naszej własności, ponieważ padliśmy ofiarą krępowactw i matactwa... - i tak dalej (czego nie zamierzam powtarzać).

A NIBY CO ROBIONO?

Bo niby co robiły wszystkie władze - od dołu do góry?! Nie

ciąg dalszy na stronie 7

ciąg dalszy ze str. 6

CMENTARZ...

twierdę żeby z miłości do p.W., tylko z urzędowego obowiązku.

Są w owym liście pouczenia dla Rady o przysiędze et caetera bomba, ale pasują jak pięść do nosa. Jest też kilka twierdzeń skierowanych przeciwko konkretnym osobom, a ocierających się mocno o Kodeks Karny. Myślę, że autorzy pożałowaliby latowości oskarżenia, gdyby przyszło stanąć przed sądem.

Jako człowiek dociekliwy - próbowałem pojąć w co bije - jak potocznie mówią - sąsiad cmentarza z własnego wyboru. Nielatwo, przy tym pomieszaniu z poplątaniem.

KTO SIĘ KIM ŚWIADCZY...

Aż tu wpadła mi do ręki gazeta, zajmująca się sensacjami. A w niej, na czołowej stronie, głośny alarm o... cichym sąsiedztwie. Przy nim wielkie, kolorowe zdjęcie, na nim zaś, w pozie Napoleona przed bitwą p.Wolanin, a w tle ten - hm! - domek gospodarczy, bliżej okazała willa. Pan Wolanin gestem prokuratora pokazuje na cmentarne pole, porośnięte zeszłorocznym zielskiem. Jest też coś istotnie godnego uwagi - odbitka planu lokalizacyjnego, ów załącznik do decyzji Wójta Gminy. Bardzo dobrze, że jest! - co się zaraz okaże. W tekście groch z kapustą, twierdzenia wyssane z długo niemytego paluszka.

Powtórzone bodaj wszystkie nieprawdy, które wytknąłem i wyolbrzymiono je w oprawie gromkich słów o bojach, o walkach. A to z urzędnikami, a to z księdzem, o anonimach, telefonach z pogrozkami i... trupim jądzie, skradających się pod posesję. Rzecz przyzwoitości oraz gustu, więc nie dyskutuję.

ŁKANIA I ŻĄDANIA

Na co liczy gawędziarz z Polnej?

Teraz (20 stycznia 1996) okazuje się, że:

- na odsunięcie cmentarza co najmniej o 150 metrów, czyli jego likwidację, bo pozostałby splachetek;

- na utracenie budowy kaplicy "z której drzwi wychodzą wprost na moje okna - lamentuje Wolanin." (to cytat!)

A tej kaplicy ani śladu.

- na wmówienie komuś, że jest prześladowany - on i jego przyszłe... świnki. (Cytat) "Chciałem postawić chlewik, świnki hodować, ale teraz nie da rady. Chlewik znalazłby się w strefie ochronnej".

Bzdura! Jak napisałem świnki mogą w niej być - wara tylko zmarłym!

A wskazuje na plan przestrzenny, który wszystkiemu temu dosłownie zaprzecza.

A może p.W. ma kłopoty z pamięcią lub balamucących go doradców? Cóż - jest dorosły.

WYCHODZĄ SZYDŁA Z WORKÓW...

Bo (cytat): "Chyba sam diabeł mnie podkusił, żeby koło księdza działkę kupować." Czyli wiedział w jakie sąsiedztwo się wybiera, choć udaje dziecko zagubione we mgłę.

Bo (cytat) "Może ksiądz chciałby jednak dojść ze mną do porozumienia - marzy Wolanin. Chodzi mi tylko o to, żeby przesunął cmentarz o te 50 metrów."

Oj, bałka! Wcześniej powinien ustąpić późniejszemu wielotysięcznej społeczności parafialna dwóm osobom i... wymarżonym świnkom. Tu już muszę złośliwie zapytać: a skąd p.W. wie, że widok cmentarnych alejek będzie straszny prosiaki, których jeszcze nie ma?! I dalej z tej gazety:

"A wszystko zaczęło się od koszmarnych snów, które zaczęły nawiedzać go już 1994 roku, parę miesięcy po tym gdy kupił ziemię..."

Rzeczywiście koszmarnie, bo poczytajmy (cytat):

"Kocham się w łóżku z żoną, a tu na pościel wpełzają tłuste, cmentarne robaki - roztacza wizję przyszłości Andrzej Wolanin z Pawłowic Śląskich. A orkiestra przygrywa "Zegnaj kolego". i to mówi ktoś, komu "umrzyki nie były straszne".

I TAK TO IDZIE...

I tak to idzie, jednocześnie z prośbami "do radnych o pomoc w polubownym rozwiązaniu spornej sprawy" i z marzeniami o rezygnacji parafii choćby z 50 metrów jej gruntu.

"- Nie, nie - powiedział nam proboszcz Kapuściok. Poczekamy na wyrok sądu" - kończy ta sensacyjna gazeta.

No pewnie - ja bym też tak odrzekł.

KLAMKA ZAPADŁA

JEST WYROK! Opierając się na uzasadnieniu Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Katowicach 15 stycznia 1996 Naczelny Sąd Administracyjny postanowił: oddalił wniosek o wstrzymanie wykonania decyzji ostatecznej. Amen.

CZYTELNIK MOŻE ZAPYTAĆ, A JA PYTAM: na co ten cały taniec, skoro p. Wolanin miał strefę ochronną już wtedy, gdy jeszcze o czymś takim nie słyszał? Miał z tytułu przepisów, z decyzji Urzędu Gminy. Ba, ale jemu wcale nie o to chodziło.

A skąd "Gminne Racje" przy sprawie? Ano na wniosek p.Wolanina, który w liście do Rady Gminy wezwał o "powiadomienie mieszkańców gminy, których sprawa ta bulwersuje, ze względu na przeciąganie się w czasie, na łamach "Gminnych Racji".

Chyba dopiero teraz zbulwersuje!

Spełniam swoje. Nie oczekuję podziękowania.

Redaktor

PS: Informacyjnie dodaję, że rozkład ciała powodują bakterie gnilne. W tych dniach pokazano mi kolorowe zdjęcie pochowanego przed dziesięć laty. Robali nie było. Zresztą ileż ja w swoim życiu truchel widziałem.

OBWIESCILI SIĘ KRZYKIEM

W minionych tygodniach obwieścili się krzykiem:

-  **Kinga** Wołak, c. Dariusza i Joanny, ur. 20.01, zam. Pniówek, ul. Pszczyńska,
-  **Jakub** Waleszczyński, s. Witolda i Hanny, ur. 19.01, zam. Pawłowice ul. Górnicza,
-  **Weronika** Bejm, c. Roberta i Ewy, ur. 15.01, zam. Pawłowice, ul. LWP,
-  **Magdalena** Prusinowska, c. Wiesława i Grażyny, ur. 16.01, zam. Golasowice, ul. Tuwima,
-  **Marek** Foltyn, s. Eugeniusza i Elżbiety, ur. 24.01, zam. Pielgrzymowice, ul. Zebrzydowska,
- Wioletta** Brzeżek, c. Lucjana i Małgorzaty, ur. 28.01, zam. Pawłowice, ul. Polna,
- Klaudia** Olender, c. Stanisława i Aliny, ur. 31.01, zam. Pawłowice, ul. LWP,
- Rafał** Wróbel, s. Wiesława i Joanny, ur. 20.01, zam. Pawłowice, ul. Zjednoczenia,
- Angelika** Kazińska, c. Piotra i Ireny, ur. 03.02, zam. Pielgrzymowice, ul. Zebrzydowska,
- Monika** Janoszka, c. Piotra i Joanny, ur. 02.02, zam. Pawłowice, ul. Górnicza.

Przeczytaj - bo warto!

Bardzo korzystne kredyty Funduszu Ochrony Środowiska

• Sześć linii • Niskie oprocentowanie • Pomoc dla gmin, firm i gospodarstw domowych •

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej uruchomił w bieżącym roku kilka interesujących linii kredytowych. Za ich pośrednictwem można otrzymywać kredyty niskooprocentowane na przedsięwzięcia o charakterze proekologicznym. Przewidziano je dla przedsiębiorstw, gmin i osób fizycznych, co tym godniejsze podkreślenia.

Wszystkie te kredyty udostępnia Bank Ochrony Środowiska Oddział w Katowicach, ulica Warszawska 31. Ponieważ zainteresowanych może być wielu - podaję jego adres korespondencyjny: 40-010 Katowice, skrytka pocztowa 1137 oraz telefony: 1538-226 i 598-950.

A teraz szczegóły o poszczególnych kredytach.

NA UNOWOCZEŚNIENIE OŚWIETLENIA

Pierwszy - na wymianę oświetlenia w gminach na energooszczędne. Udziela się go na modernizację istniejącego oświetlenia ulic, dróg dojazdowych, parków, zabytkowych fragmentów pod warunkiem, że przedsięwzięcia przyniosą wymierne wyniki w postaci oszczędności na energii elektrycznej oraz kosztach eksploatacji oświetlenia (remonty, konserwacje).

Ten kredyt może być udzielony w wysokości 70% kosztów zamierzenia, jednakże nie więcej niż 2 miliony nowych złotych (20 miliardów starych złotych).

Okres spłaty wynosi cztery lata. Oprocentowanie sięga nie mniej niż 8% w stosunku rocznym.

Ponieważ budżet naszej gminy bardzo obciążają koszty oświetlenia - jej Zarząd zapewne będzie zainteresowany skorzystaniem z okazji jego unowocześnienia. Musi być ono przeprowadzone szybko, bowiem w ciągu 12 miesięcy od otwarcia kredytu.

NA CENTRALNE OGRZEWANIE I LICZNIKI

Drugi - na wymianę (unowocześnienie) centralnego ogrzewania i urządzeń do ciepłej wody. Na przykład na zastąpienie kotłów węglowych gazowymi, olejowymi lub zasilanymi energią elektryczną, względnie na modernizację istniejących instalacji centralnego ogrzewania i ciepłej wody. Zmiany muszą przynieść wyniki w postaci zmniejszenia zużycia energii, wody i t.p. Z tego kredytu mogą być finansowane następujące zakupy:

a) energooszczędnych kotłów centralnego ogrzewania opalanych gazem, olejem opalowym lub zasilanych energią elektryczną o mocy do 100 kWh i systemów ich sterowania,

b) liczników ciepłej i zimnej wody,

c) zaworów termostatycznych na grzejnikach c.o.,

d) grzejników konwektorowych,

e) wymienników ciepła.

O kredyty może ubiegać się KAŻDY ZAINTERESOWANY.

Warunki kredytowania: kredyt będzie udzielany maksymalnie do wysokości 100% kosztu nabycia danego urządzenia, nie może stanowić więcej niż 70% kosztu całego zadania w wypadku gdy kredytobiorcą jest gmina, a 50% w wypadku gdy kredytobiorcą jest firma lub osoba fizyczna.

Przedsięwzięcie modernizacyjne musi być przeprowadzone w ciągu 6 miesięcy od otwarcia kredytu.

Kredyt przynajmniej się na cztery lata. Oprocentowanie wynosi w przypadku gminy nie mniej niż 8% w stosunku rocznym, a w przypadku innych kredytobiorców nie mniej niż 9% w stosunku rocznym.

NA SAMOCHODY NA GAZ

Trzeci - na inwestycje ograniczające emisję spalin poprzez dostosowanie silników spalinowych do paliwa gazowego:

a) na przykład na przestawienie samochodów na gaz,

b) na wyposażenie stacji paliw w urządzenia do dystrybucji i sprzedaży gazów propan-butan.

O kredyt może ubiegać się KAŻDY ZAINTERESOWANY.

Udziela się go do wysokości 50% kosztu całego przedsięwzięcia oraz pod warunkiem wykorzystania w ciągu 6 miesięcy.

Spłata następuje w ciągu 3 lat.

Oprocentowanie wynosi nie mniej niż 9% w stosunku rocznym na modernizację pojazdu i nie mniej niż 17% na modernizację stacji paliw.

NA OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW

Czwarty - na zakup i instalację małych i przydomowych oczyszczalni ścieków, budowę kanalizacji sanitarnej oraz zagospodarowanie osadów.

Kredyty udziela się na:

- zakup i instalację małych oczyszczalni ścieków o przepustowości do 1000 m³/d i przydomowych oczyszczalni ścieków,

- budowę kanalizacji sanitarnej,

- przedsięwzięcia z zakresu zagospodarowania osadów.

O kredyt może ubiegać się KAŻDY ZAINTERESOWANY.

Jednostkowy kredyt wynosi najwyżej 70% kosztu całego przedsięwzięcia w przypadku gdy kredytobiorcą jest gmina a 50% w pozostałych przypadkach i nie może przekraczać 2 milionów nowych złotych (20 miliardów starych złotych).

Przedsięwzięcie musi być wykonane w ciągu 18 miesięcy od daty otwarcia kredytu.

Okres kredytowania wynosi do 9 lat, a oprocentowanie nie mniej niż 8% w stosunku rocznym.

NA ZAGOSPODAROWANIE ODPADÓW

Piąty - na urządzenia do zagospodarowania odpadów stałych (śmieci) na terenach wiejskich.

Dotyczy to inwestycji służących zbiórce i transportowi odpadów, budowie składowisk odpadów i innych obiektów związanych z usuwaniem i unieszkodliwianiem odpadów oraz ich gospodarczym wykorzystaniem.

O kredyt może się ubiegać KAŻDY ZAINTERESOWANY.

Kredyty udziela się maksymalnie do wysokości 70% całego zadania gdy bierze go gmina a do wysokości 50% w pozostałych przypadkach.

Kredyt nie może przekroczyć 2 milionów nowych złotych (20 miliardów starych złotych). Realizacja zadania winna wynosić nie więcej niż dwa lata od otwarcia kredytu, natomiast okres spłaty dziewięć lat.

Oprocentowanie określa się na nie mniej niż 8% w stosunku rocznym.

NA STACJE UZDATNIANIA WODY

Szesty - na budowę i modernizację stacji uzdatniania wody. Idzie tu o budowę lub unowocześnianie stacji uzdatniania wody o wydajności do 50 m³/h w przypadkach gdy w eksploatowanych ujęciach woda nie nadaje się do picia i zagraża zdrowiu ludności lub w przypadkach udokumentowanego deficytu wody.

O kredyt może się ubiegać KAŻDY ZAINTERESOWANY.

Jest on udzielany maksymalnie w wysokości 70% kosztu całego zadania, gdy kredytobiorcą jest gmina i 50% w pozostałych przypadkach.

Zadanie musi być wykonane w ciągu dwóch lat od otwarcia kredytu. Okres spłaty wynosi do 10 lat. Natomiast oprocentowanie określa się na nie mniej niż 8% w stosunku rocznym.

Każdy taki kredyt jest uwarunkowany osiągnięciem oczekiwanych wyników, które musi dać nowa inwestycja, instalacja czy urządzenie. Idzie przede wszystkim o efekty o znaczeniu ekologicznym, gdyż taki właśnie charakter ma cały system korzyści

dokończenie na str. 11

Pozostały miłe wspomnienia **KOLOROWE FERIE** W OSIEDLU

PALUSZKI

Dom Kultury "Osiedle" w Pawłowicach - Osiedlu urządził pełne niespodzianek wakacje zimowe dla tamtejszej młodzieży. Jego klub "KOLOR" był pełny każdego dnia i przez cały dzień, co sam sprawdzałem. A czy może być dla takiej placówki coś miłszego niż fakt, że młodzi się do niej garną?

Przy okazji poznałem Olę, którą przyprowadziła starsza siostra Ania. Proszę zauważyć - w tę stronę ciągną nawet maluchy! Gdy spotkał się drugi raz, spytałem Olę ile ma latek. Pokazała mi na paluszkach, że... aż trzy. Jeden z tych małych paluszków pocałowałem, a Ola natychmiast patrzyła czy - broń Boże - żaden nie ubył.

Mile to...

SKARB

Co chwila też otwierały się blaszane drzwi (bo takie tam są) i od progu rozbrzmiewało pełne niepokoju pytanie: Proszę panią, czy już znaleźli skarb?

Bo przez kilka dni młodzież szukała skarbu, ukrytego gdzieś w Osiedlu. Mnie ten pomysł trochę rozbawił. Osiedle i ...skarbi! Zresztą, może jakieś tam są... W ludziach, w charakterach... Może jest nim na przykład pewien pan? Żeby jednak taki godny śledzenia...? W zaprzyjaźnionym Komisariacie Policji nic mi nie mówiono, żeby jakiś zaginął.

A jednak tropiono, bo kierownictwo klubu ogłosiło, że jest schowany.

Trzeba było okazać wiele wytrwałości, dużo śledczej pomysłowości. Trzeba było zwycięsko pokonać aż sześć etapów, które wiodły do celu. A etapowe sprawdziany też były wymagające. Na przykład czwarty polegał na wymienieniu siedmiu sołectw gminy, a więc uczono myśleć także kategoriami miejscowej wspólnoty. (Nota bene tych sołectw mamy osiem, bo Osiedle też nim jest, tylko inaczej się nazywa.

Ci, którzy zwycięsko przebrnęli kolejne przeszkody, mogli poprosić o mapę z celem. Ukryto go w tak chętnie uczęszczanym klubie. Do mety doszła czwórka, z którą miałem przyjemność porozmawiać. Byli to Robert Ziegler z III klasy, Kamila Szczotka z IV klasy, Łukasz Szczotka z VI klasy i Damian Koszyk z V klasy Szkoły Podstawowej nr 2.

DRUŻYNA

"Proszę pana - powiedzieli mi - szukaliśmy aż trzy dni. Najwięcej kłopotów mieliśmy z etapem przy ulicy Polnej 17-18, bo jesteśmy drużyną z Górniczej 9 ..."

Ano, bywa, że turysta jest się i na



sąsiedniej ulicy. Jednak doszli, jednak dowiedli, że potrafią. Dostali nagrody a ode mnie gratulacje. A zabawę obmyśliła p. Małgorzata Sajkiewicz.

DO GÓR

W programie ferii znajdowało się wiele innych przyjemności. Kierownictwo urządziło aż pięć wycieczek do Wisły - Cierkowa na sanki i narty. Z okazji skorzystało 200 dzieci. Wracowały zmęczone lecz zadowolone. Uczyły się jeździć pod fachowym nadzorem instruktorki p. Zofii Musiał. I choć w tym czasie właśnie w Beskidach śnieg leżał raczej cienko, to jednak wykazano spore umiejętności. Dowodem zapału okazało się też... pięć połamanych sanek.

W "BANIALUCE"

Natomiast młodsze dzieci dwa razy zawieziono do Teatru "Baniałuka" w Bielsku-Białej. Na to, co maluchy tak bardzo lubią. Obejrzały przedstawienia "Zbójnicka

Taki tłok bywał na imprezach w Klubie "KOLOR".

opowieść" i "Tygrysek Piotrek". Wróciły zachwycone.

GŁOSY

Odbył się też mini-przeegląd Młodych Talentów Wokalnych p.t. "Śpiewać każdy może". To już dla zaawansowanych. Okazało się, że w Osiedlu mamy niezłe głosy.

W grupie młodszych I miejsca zajęli Magdalena Woźniak i Weronika Woźniak, II miejsce Żaneta Kaczmarek. III miejsce Ania Legierska.

Natomiast w grupie starszych I miejsca przypadły Krzysztofowi Zabawie i Olkowi Wójcikowi, II miejsca Marcie Lawendziewskiej i Lidii Karwot, III miejsca Karolinie Kwieczkowskiej i Patrycji Piątek. A liczy się każde.

SPIEWANIE

Spróbowano też telewizyjnej imprezy "Od przedszkola do Opola". Jak wiadomo polega ona na naśladowaniu znanych artystów estrady. Tu za wzór wybierano niekoniciecznie krajowych. Dawid



dokończenie na następnej stronie

dokończenie z poprzedniej strony

KOLOROWE FERIE

Wieczorek wystąpił jako Liroy, Ferfa i Dominika Parceja jako Ms. Erik i Barbara, Sebastian Stolarski jako Stachurski, Dorota Grzybek, Ferfa i Sebastian jako Fan Factory a Magda i Weronika Woźniakównie jako... Edyta Bartosiewicz. (Wybaczcie jeśli coś przekręciłem, ale na tych młodzieżowych idolach nie znam się, bom... trochę starszy).

NAJSYMPATYCZNIEJSI

Urządzono też... referendum czyli powszechne głosowanie na najsympatyczniejszą dziewczynę i najsympatyczniejszego chłopaka. Tytuły otrzymali - jako najsympatyczniejsza - **Patrycja Kałudka**, jako najsympatyczniejszy - **Damian Pytlak**. A że szukano okazji do innych wyróżnień, postanowiono wybrać również... najbardziej kolorowych (według stroju). Zostali nimi **Magda Szwarnowska** i **Przemek Grochal**.

Czyli, że tam na pewno nie nudzono się.

W SZKOLE

Do ferii włączyła się świetlica Szkoły Podstawowej nr 2. W zabawach uczestniczyło każdego dnia około 45 osób.

Dzieci mogły tworzyć kukielki, rysować i śpiewać (w ramach mini-listy przebojów), uczestniczyć w "Familiadzie" i... poskakać, był bowiem również aerobik. Uczestników częstowano herbatą, co jest zasługą pań kucharek.

TURNIEJ

Wiadomo, że chłopców najbardziej przyciąga sport. Był więc i w tej świetlicy turniej szachowy, który wyłonił najlepszych główkowiczów.

Z rocznika 1981 i późniejszych zwyciężyli **Robert Sapeta**, **Henryk Cichos**, **Łukasz Gawłowski**, z rocznika 1985 i późniejszych **Andrzej Kulikowski**, **Adam Struzik** i **Marcin Benisz**.

Dziewczęta okazały mniejszą przebojowość, chociaż z rocznika 1981 i młodszych wyłoniono trzy finalistki: **Monikę Kobięłę**, **Agnieszka Banaszek** i **Patrycję Dziędziel**.

Utrwalono to dyplomami a nagrodzono - właśnie - nagrodami.

PING DO PONGA

Bardzo przydatna okazała się sala ping-ponga Domu Kultury "Osiedle". Urządzono w niej turniej zimowy. Startowało 53 zawodników. I znowu wypada podać tych, którzy "wypingpongowali" się do czołówki.

Wśród dziewczynek w grupie od I do IV klasy pierwsze miejsce zajęła **Sylwia Niezgoda**, w grupie od V do VI klasy **Agnieszka Banaszek**, w grupie od VII do VIII klasy **Patrycja Dziędziel**.

Wśród chłopców do grona zwycięzców trafili: w grupie od I do IV klasy **Krzysztof Opoka**, w grupie od V do VI klasy **Robert Żukowski**, w grupie od VII do VIII klasy **Dominik Cyganiewicz**.

Przy stołach, a raczej po ich oby stronach, stanęli także dorośli. Tu I miejsca zajęli p. **Maria Żukowska** i **Andrzej Żukowski**. Zresztą, jak uważny czytelnik spostrzegł, z tej rodziny startowały aż trzy osoby. Bravo!

Musi też cieszyć, że pracę i pomysłowość personelu klubu "KOLOR" wspierają społecznie przedstawiciele

starszej młodzieży z Osiedla. Oznacza to, iż klub uważają za swój, własny. Podczas opisywanych ferii najbardziej zaangażowali się **Dawid Wieczorek**, **Ferfa**, **Sebastian Stolarski**, **Dominika Parceja**, **Jola Grochal**, **Dorota Grzybek**, **Wioletta Ciok**, **Beata Wawrzyczek**, **Justyna Pluta**, **Monika Wiśniewska**, **Marta Lawendzewska**.

A nie musieli, a mogliby grać po klatkach schodowych, lazić po ulicach. Tym bardziej cenię ich zachowanie.

OCENY

Zresztą nie najważniejsze jest to, co ja sędzę. Istotniejsze są opinie samych uczestników. Przytoczę kilka, które napisali. Są to takie sobie gryzmołki, ważne, że własne i szczerze.

Pierwsza:

"Ferie w klubie "KOLOR" były bardzo fajne dlatego, że było dużo

gier i zabaw. Były wycieczki do gór.

Iwona Kurkiewicz.

Ferie w klubie "KOLOR" spędziłam wprost super. Gdy nudziło mi się malowanie, to szłam wypożyczać gry. Klub "KOLOR" organizuje wyjazdy na wycieczki. Chciałabym, żeby wszystkie dzieci bawiły się tak jak ja, po prostu żeby im się nie nudziło.

Marta Klimek

W klubie "KOLOR" ferie zimowe spędziłam wesoło, ponieważ były różne zabawy, konkursy, dyskoteki i wycieczki.

Marzena Machoła.

I podobne opinie wypisali własnymi łapkami: **Liroy**, **Alex**, **Ewcia**, **Sylwia Podogrodzka**, **G.Markiton**, **Monika Szpila**, **Magda P.**, **Anna Szczeszek**, **Ania Bugdoll**, **Ania Iwaniec**, "Dziadek", **Agnieszka Banaszek**, **Ariel M.**, **Kamil P.**, **Zbyszek Adas**, **Dawid Sołtyś**, **Magda Wojtalik**, **Karolina**, **Iza Jakubowska**, **P. Jarocy** i wielu innych, którzy "szpanowali" różnymi pseudonimami.

Bo przecież najważniejsze, że ten klub polubiono, uznano za swój. Gdyby go nie było - Osiedle byłoby pustynią.

Czego jeszcze żądać - ja się pytam.

ŚLAWKO

NAZWA

Żeby było weselej rozegrano też konkurs na najtrafniejszą nazwę - że je tak określe - "podtylnych ślizgaczy". Sprytni producenci, wiedząc, że dzieci lubią zjeżdżać na śniegu czy lodzie, wytworzyli swoiste saneczki z plastyku. Wsadza się to pod pupę i szuka byle wzniesienia, a potem hajda, z górki na pazurki.

Za mojej młodości czegoś takiego nie było. Czyli, że jednak obecne pokolenia mają i pod tym względem lepiej. Otóż zwyciężyły dwie nazwy owego urządzenia "sankodupki" i "dupoloty".

Jak mówią górale "tyz piknie!" I nie gorscie się, najmils. Słowo jak słowo, nazwa jak nazwa. Przecież wszyscy jej używamy.



Trochę do płaczu, więcej do śmiechu

SZYMONY SŁUPNIKI Z KRZYŻOWIC

W nocy z 22 na 23 stycznia w Krzyżowicach pocięto na kawałki trzy słupy telefoniczne przygotowane do wkopania. Widocznie ktoś uznał, że skoro drewno, to przyda się na opał.

O te trzy słupy dłużej potrwa doprowadzanie linii do domów. A inne słupy, nawet te już wkopane, czuj duch! Po okolicy latają jacyś facyci z piłą! Szymony Słupniki...?!

WYPAROWAŁO "AUDI" I AUTOKOMISANT

Trwają tzw. czynności sprawdzające w sprawie przywłaszczenia wozu osobowego "Audi", wartości 250 milionów starych złotych (25 tysięcy nowych). Pewien mieszkaniec Żor zostawił ten samochód w listopadzie w jednym z tutejszych autokomisów. Cóż, kiedy "Audi" znikło razem z... komisantem (zresztą pochodzącym z Wodzisławia).

"ORŁY" NA DROGACH

Sypało śniegiem, mroziło, więc przybyło kolizji na drogach. Nasi kierowcy jeżdżą ostro, a już szczególnie polubili slalomy na jezdniach, takie z wyprzedzaniem na siłę i bez kierunkowskazu. Albo też siedzieć poprzedzającemu na bagażniku. Ma się te hamulce i ten refleks. Bo on musi być pierwszy - obojętnie czy największym z "Fordów", czy - pozał się losie - perłą naszej motoryzacji czyli "maluchem". A każdy czuje się mistrzem kierownicy - co tam taki Zasada! No i z "Fordą" czy takiego "126p" w pewnym momencie staje się - jak żartują rozważni - swoisty mercedes - bęc!

UDERZYŁ I UCIEKŁ

Siódmego lutego, koło siódmej rano, na parkingu przed Pniówkiem, kierujący "Skodą" walnął w stojącego tam "Opla" i uciekł.

Sprawcę szybko ustalono, a ponieważ zwił z miejsca brzydkiego czynu, sporządzono wniosek do kolegium o ukaranie. A ono może też pozbawić prawa jazdy. I jak potem uciekać?

JAK "MALUCH" Z AUTOBUSEM

Znowu 15 lutego, w Pielgrzymowicach, kierująca "Fiatem 126p" rąbnęła w bok autobusu. Czy Szanowny Czytelnik zdziwi się, gdy napiszę, że najmniej ucierpiał... autobus?

MIOŁSIK KRZYŻÓWEK

W nocy z 31 stycznia na 1 lutego na ulicy Górnicej w Pawłowicach-Osiedlu włamano się do kiosku "RUCH-u" (przez wybicie szyby).

Skradziono... sześć wacików kosmetycznych, zabawkę-dmuchaawkę oraz dziesięć (!!!) krzyżówek książkowych. Wszystkiego za 36 złotych i 92 nowe grosze.

Wygląda to na wyczyn młodocianego. I kiedy on porozwiązuje te wszystkie krzyżówki? W kogo to się zapatrzył ów miłośnik takich właśnie "rozrywek umysłowych"?!
W ODWIEDZINY NIE JEDŹ SAMOCHODEM

30 stycznia, około 3.00, na terenie Pawłowic-OSIEDLA skradziono Volkswagena-Golfa.

Właścicielem był pan, który przyjechał odwiedzić rodzinę. Hm, a jednak pewniej podróżowało się wołami. Za naszych pradziadków. Jak było uprowadzić taki zaprzęg, który włókił się racica za racicą...

WYPRAWA PO KURY

14 lutego rano, w Pawłowicach, na ulicy Dębina, grupa

Cyganów, poruszających się białym samochodem, skradła kilka kur z prywatnej posesji.

I znowu... kilkadziesiąt lat temu, gdy na początku wsi pojawiła się pierwsza cygańska buda, w opłotkach rozbrzmiewał alarm: Cygany jadą! Teraz po kury wali się motoryzacją. Chyba i dla kur jakiś z tego zaszczyt. Wóz miał numer KTN 5438, ale czy go jeszcze ma?!

ŚMIECHU WARTO

Ta nowina penie rozbawi Szanownych Czytelników, ale podaję z dokładności: 1 lutego zgłoszono kradzież... pięciu metrów kabla z terenu KWK (w rejonie Bzia). Kablarze są wytrwali!

Komentarz

Jak zauważyłem w tytule - trochę do płaczu, ale chyba więcej do śmiechu. Zawsze to lepiej.

W Krzyżowicach na boisku LÓDOWISKO

Mimo surowej zimy dobrze służy boisko w Krzyżowicach, oddane minionej jesieni.

Otóż Ludowy Zespół Sportowy wspólnie z Ochotniczą Strażą Pożarną i przy udziale nauczyciela p. Andrzeja Sonenberga urządzili na nim lodowisko.

Przed zalaniem wodą - asfaltową płytę otoczono wałkami ze śniegu, żeby nie wyciekła.

Dla dzieci i młodzieży to wielka radocha, taka ślizgawka tuż "pod ręką". Toteż hulają na niej od rana do wieczora - ile starczy sił i odporności na mroz.

dokończenie ze str. 8

Bardzo korzystne kredyty

kredytowych.

Podając tak szczegółową informację liczę, że wielu mieszkańców gminy okaże zainteresowanie tymi udogodnieniami. Przecież przewidywane oprocentowanie pozostaje daleko w tyle za inflacją a poza tym nowoczesne urządzenia (choćby centralnego ogrzewania) zapewniają, że przedsięwzięcie szybko się opłaci.

Kto się decyduje - tego kieruje do banku.

Nowe małżeństwa

Związek małżeński zawarli:

dnia 3 lutego:

państwo Bogusław Matuszek z Kończyc
i Brygida Zomerlik z Pielgrzymowic,

dnia 10 lutego:

państwo Marian Zielonka
i Sylwia Arent z Krzyżowic.

Dużo, dużo szczęścia!

Jeśli masz kartę szczepień

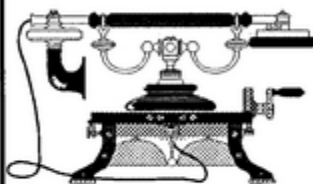
Oddaj ją w Ośrodku Zdrowia!

Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego prosi wszystkie osoby urodzone w latach 1977-1980 i zamieszkałe w gminie Pawłowice, które posiadają w domu KARTY SZCZEPIEN, o ich przekazanie właściwemu Ośrodkowi Zdrowia (zgodnie z miejscem zamieszkania).

Dokumentacja ta jest niezbędną dla przeprowadzenia zaplanowanych szczepień ochronnych przeciwko gruźlicy i tężcowi oraz błonicy (skojarzoną szczepionką "Te-Di").

WYTNIJ - ZACHOWAJ

Najważniejsze telefony



Gminę telefonizowano, przybyło wiele numerów. Spotykam się z żądaniami Czytelników, żeby wydrukować pełną listę.

Na razie nie jest to możliwe, gdyż ich po prostu nie znam. Poza tym nie każdy prywatny posiadacz aparatu życzy sobie ujawnienia (są numery zastrzeżone).

"Gminne Racje" nie są książką telefoniczną i nie zamierzają zastępować jej wydawców, jednak potrzeba nagli. Dlatego podaję te numery, które udało mi się uzyskać.

OGÓLNE

Biuro Napraw Telefonów	914; 62-604
Informacja Telefoniczna Jastrzębie	913
"Komunalnik" Jastrzębie	62-628
Pogotowie Gazowe Jastrzębie	710-981
Pogotowie Gazowe Świerklany	553-791
Pogotowie Ratunkowe Jastrzębie	719-060
Pogotowie Wodociągowe Pawłowice	722-562
Policja Jastrzębie	719-112
Policja Pawłowice	721-997
Straż Pożarna Pawłowice .	721-774; 722-267; 722-586
Straż Pożarna Jastrzębie	63-021
Szpital Górniczy Jastrzębie - Izba Przyjęć	62-263
Szpital Miejski Jastrzębie - Izba Przyjęć	62-923

PAWŁOWICE

Apteka	722-445
Bank Spółdzielczy	722-320
Gminny Ośrodek Kultury	722-570
Gminna Spółdzielnia - Zarząd	722-406
Gminna Spółdzielnia - Magazyn	721-825
Konzeption	721-629
KWK "Pniówek"	721-514
Kółko Rolnicze	721-739
Lecznica Zwierząt	721-713
Leśnictwo	722-010
Mleczarnia	722-703
Opieka Społeczna	721-741
Ośrodek Zdrowia	721-812
Poczta Pawłowice	722-100
Poczta Pawłowice-OSIEDE	721-586
Przedszkole nr 1	722-419
Sołtys Pawłowic	721-541
Stacja PKP	721-614
Stacja Paliw	722-135
Szkoła Podstawowa nr 1	722-631
Urząd Gminy	721-701

ZATRUDNIĘ

w gospodarstwie rolnym pracownika
z prawami jazdy kat. B i T.

Zgłoszenia:

Jan Zachraj, Pielgrzymowice, ul. Zebrzydowska 64

- Zebrania w OSP Większość już się odbyła
 Przed gminnym zjazdem Relacja z Golasowic
 Sprawdzeni druhowie nie zawądzą

WYBORY U STRAŻAKÓW

Trwają zebrania sprawozdawczo-wyborcze w Ochotniczych Strażach Pożarnych. Ostatnie odbędzie się 25 lutego w Pawłowicach, co jednocześnie znaczy, że w pozostałych jednostkach (golasowickiej, warszowickiej, pielgrzymowickiej i krzyżowickiej) już je zakończono.

21 stycznia miało miejsce zebranie w Golasowicach (w odnowionym, pięknym Domu Strażaka). Przybyli na nie: wicewójt p.dr inż. **Regina Piechaczek** oraz radni pp.**Jan Skórzański** (sołtys), **Helena Kluź** (sołtys Jarząbko-wic) i **Michał Podruczny**. Z Komendy Wojewódzkiej był mł. bryg. druh **Piotr Buk**, a z Komendy Rejonowej w Jastrzębiu bryg. druh **Stanisław Wąsek**. Szczególnie serdecznie przyjęto ducha naszego okręgu p.**Jerzego Pisteloka**.

Przyjechali również delegaci zaprzyjaźnionych straży z Czech i Strumienia. Zespoły Kół Gospodyń z Jarząbkowic i z Golasowic wystąpiły z programem śpiewaczym.

Ogółem było ok. 120 uczestników, w tym drużyny młodzieżowe dziewcząt i chłopców, zwycięzców ostatnich rejonowych zawodów w Jastrzębiu Zdroju.

Na kolejną, pięcioletnią kadencję, wybrano: na prezesa Zarządu druha **Józefa Wantulę**, na naczelnika druha **Józefa Pękała**, na sekretarza druha **Edwarda Bazgiera**, na skarbnika druha **Henryka Waclawika**, na gospodarza druha **Bronisława Stańka**, na członków Zarządu druhow **Marka Stawniczego** i **Ernesta Burka**.

Komisję Rewizyjną stworzyli druhowie **Piotr Pękał**, **Karol Pinkas** i **Andrzej Kajsztura**. Delegatami na gminny zjazd OSP zostali druhowie **Józef Wantuła**, **Józef Pękał**, **Piotr Pękał**, **Bronisław Staniek** i **Marek Stawniczny**.

Zebranie uwieńczyło zabawą dla mieszkańców.

Jadwiga Pękał

Jak strażak ze strażakiem**Krzyżowiccy w Rychwaldzie**

Krzyżowiccy strażacy utrzymują przyjazne więzi ze strażakami w Rychwaldzie w Czechach. Ostatnio ich delegacja złożyła tam wizytę i była serdecznie goszczona.

Czesi urządzili na cześć gości imprezę.

W zamian czescy goście są spodziewani wiosną w Krzyżowicach.

Zgon

Ostatnio odeszli z tego świata:
Zofia Godziek, 87 lat, z Pawłowic,
Teresa Namyślak, 41 lat, z Pawłowic,
Stanisław Łomozik, 59 lat, z Pawłowic,
Jan Janik, 69 lat, z Pielgrzymowic,
Alojzy Skaźnik, 56 lat, z Warszowic,
Stanisław Mołyka, 73 lata, z Krzyżowic

Wieczny odpoczynek

"Młodość z miłością się spotkały..."



A kiedy młodość z miłością się spotkały w stan małżeński wstąpiły kolejne pary...

Czymże jest młodość bez miłości?
 Jest jako gwiazda bez promieni,
 Jako oaza bez strumieni,
 Jest jako róży kwiat bez woni,
 Jak bezowocny kwiat jabłoni,
 Jest jako pszczoły ul bez miodu,
 Jak pyszny pałac bez ogrodu.

(Włodzimierz Tetmajer)

Fotografie Młodych Par - Zofia Tchórz - Warszowice



Państwo Katarzyna Cieśla z Golasowic i Janusz Banaś z Jastrzębia. Pan Młody twarzą bardzo przypomina znanego aktora warszawskiego, często grającego w filmach i występującego w telewizji.



Spore zainteresowanie wzbudził w Pawłowicach-OSIEDLU ślub państwa Izabeli Kuś i Fryderyka Woźniaka. Pan Woźniak jest tam znany, gdyż pracuje w "CENTRUM AS" w dziale rzu. Podobno tego dnia w Osiedlu słychać było wiele westchnień pań w wieku zwanym poborowym.



Państwo Ewelina Zagrocki z Krzyżowic oraz Gabriel Skorupka z Mizerowa. Która dziewczyna nie marzy o takiej sukience ?!

Młodym Parom serdeczne życzenia.

Powód do uciechy...

"BAJKA"

(w Krzyżowicach)



Rzecz z rodzaju anegdotek, choć nie wiem czy wesołych, czy smutnych. Gdy trafiłem do Krzyżowic i zdawkowo zapytałem "co słychać?" - odpowiedziano mi z radością w głosie: "Zamknęli "Bajkę"!"

"BLIŻEJ NIEZNANI SPRAWCY"

Dla niezorientowanych dodam, iż jest to kawiarnia połączona z dyskoteką. Pisałem o przypadkach groźnych pobić spokojnych mieszkańców w jej bezpośrednim sąsiedztwie, pisałem o połamaniu cmentarnego płotu przez - jak się zwykło mówić - "bliżej nieznanymi sprawcami". Gdy "Bajka" funkcjonowała, to miejscowi, którym wypadła tam droga, woleli przechodzić na drugą stronę ulicy.

A sprawców wytykano palcami - przybyszów z Jastrzębia, z Szerokiej, którzy uznawali, że na cudzym terenie można pohulać. I hulali.

A któryż to gospodarz lubi gdy mu goście pluja do talerza?

NOWOROCZNY PREZENT?

Dlatego mieszkańcy uważają wydarzenie za... noworoczny prezent od losu. Prawdę mówiąc, to zrobili go... właśnie owi "bliżej nieznanymi sprawcami" ze znanych, sąsiednich miejscowości.

Owszem właściciel zatrudniał ochroniarzy lecz ich rola ograniczała się do progu "Bajki". W to, co działo się parę metrów dalej, nie mieli prawa się wtrącać.

Trzeba było jednak większej awantury, podczas której "goście" władowali cudzy samochód, wybili szybę w wozie właściciela "Bajki" a on sam wyszedł najbardziej poszkodowany, bo ze złamaną nogą.

GOŚCIU, ZNAJ MIARĘ!

Taka radość krzyżowiczam może dziwić kogoś z boku. No bo jak to? Wszyscy chodzą tam spać z kurami, nie lubią się zabawić? Nie - przecież wstępowali czasem na piwo, ale - jak się okazało - niektórzy kończyli w szpitalu, czy ośrodku zdrowia.

I tak rozwydrzeni goście mogą obrzydzić miejsce rozrywki... Do tego stopnia, że jego zamknięcie wywołuje uciechę.

Bo gościowi nie wszystko wolno. A już na pewno musi szanować obyczaje gospodarzy.

SŁAWKO

* * *

BYWAŁO I GDZIE INDZIEJ

PS: Niedawno student przyniósł mi artykuł z Częstochowskiego, gdzie w pewnej miejscowości, koło dyskoteki i w związku z dyskoteką, było wiele ciężkich pobić, był i trup. Czyli, że nie tylko w naszej gminie pewne lokale budzą obawy mieszkańców.

Ten temat się nie utrząse

Czy grozi nam wielki "korek"?

Ledwo wydrukowałem żartobliwą notatkę o "progach" hamujących na ulicy Polnej w Pawłowicach (Starych), a już Pan Soltys rąbnął we mnie deklaracją aż 46 tamtejszych mieszkańców, że prosili o te urządzenia (ostatnio w końcu września ubiegłego roku).

Mieli prawo wnosić, Rada Sołecka miała obowiązek rozpatrzyć, a gmina mogła się przychylić.

Tylko, że kilku rolników, którzy muszą tamtędy dojeżdżać do pól, wyraziło przede mną obawę czy nie będą zaśmiecać, bo na przykład z przyczepy czy z traktora utrząse się a to ziemi, a to gliny, a to nawozu. I żeby potem nie było pretensji czy skarg. Taki pojazd - wiadomo - nie jest elastyczny jak "Ford", "Opel" czy nawet "Fiat".

NIE PRZEMILCZAĆ

A więc jest różnica opinii? Jest. Dlaczego więc ją ukrywać? Przemilczanie tylko rodzi plotki. Zresztą przejąłem się i dlatego, że pamiętam, jak na wiosennej sesji Rady Gminy / ubiegłego roku / kilku sołtysów krytykowało rolników za wywożenie z pól błocka i glińska na skrzyżowania, na asfalty, co rodzi określone zagrożenia dla komunikacji.

Ulica Polna jest bardzo wąska. Kierowcy wymijających się samochodów muszą mocno uważać. A gdy wóz szerszy - zjeżdżać na pobocze, którego...nie ma, bo zaraz rów.

Dlatego na odcinku Pawłowice - Osiedle zakazano ruchu wszelkich pojazdów z wyjątkiem dojazdu do posesji. Znak znakiem a niektórzy szoferzy hulają jak na autostradzie - i to jest igranie z bezpieczeństwem cudzym oraz własnym. Wymijając ciągnik można zarobić...przebronowanie karoserii, jak to się zdarzyło pewnej znajomej pani. Na pewno nie była zachwycona.

A Polna nęci.Jako dogodny skrót między obu częściami Pawłowic i mimo wszystko łatwiej tedy przeskoczyć, niż przeładowaną do granic możliwości ulicą Świerczewskiego. Jej mieszkańcy to dopiero mają komunikacyjne używanie jak doba długa. Tam by się "progi" przydały (i to z pięć), ale Boże broń przed ich zainstalowaniem, bo utworzylibyśmy jeden z największych "korków" na Śląsku.

ANI TAK, ANI SIAK?

I takie mamy problemy wnoszone przez... postęp komunikacyjny. A będą one szybko narastać! Nie jestem urbanistą więc nie podam całościowego rozwiązania. Kiedyś, kiedyś przymierzano się do obwodnicy, (o którą zapytywał parę miesięcy temu jeden z czytelników), lecz to było dawno, w innych czasach i raczej w sferze dobrych chęci.

Są sytuacje, że ani tak, ani siak. I chyba podobną właśnie mamy.

No bo ani Polnej, ani Świerczewskiego się nie poszerzy. Trzeba by już ciąć po rowach, po płotach, czy po chodnikach (na tej drugiej), a piesi też mają swoje prawa.

INNE SPOJRZENIE

Nieco inne światło rzucił na sprawę p. Alojzy Krosny z Polnej, za co uprzejmie dziękuję. Przytoczę fragmenty:

"Niech się sprawa utrząse. Tak napisał Pan w ostatnim numerze "Gminnych Racji". Teraz zgoda, skoro dwa progi już są... " I dalej: "Rzekomo wszyscy mieszkańcy Polnej w starych Pawłowicach chcieli, aby te progi ustawić, że zmniejszy to ruch, że będą wolniej jeździć. Droga jest wąska. Czy przedtem nikomu

dokończenie na następnej stronie

Po osiedlowych rozgrywkach halowych w piłkę nożną

Zwyciężyły 3 zespoły - wygrali wszyscy

Halowe rozgrywki w piłkę nożną, zorganizowane w Pawłowicach-OSIEDLU (w sali Szkoły Podstawowej nr 2) dały chłopcom miłą i wciągającą zabawę. Pisałem o nich w poprzednim numerze oraz podałem ostateczne wyniki w grupie od I do V klasy. Przypominam: I miejsce zajął "Juventus", II miejsce "AJAX II", III miejsce "Jastrzębie".

A teraz przedstawiam bohaterów.

DRUŻYNA "JUVENTUS": Marcin Lubiński, Krzysztof Rusin, Marcin Fijałkowski, Kamil Tomaszewicz, Przemysław Kotkowski, Bartek Górny, Łukasz Damięcki i Ariel Król.

DRUŻYNA "AJAX II": Marcin Petlakowski, Tomasz Polczyk, Damian Witek, Michał Wróbel, Szymon Stanik, Łukasz Pietkun, Marcin Krzewiński, Rafał Breński.

DRUŻYNA "JASTRZĘBIE": Jacek Mrózek, Dawid Brzeziński, Marcin Rusek, Marcin Benisz, Łukasz Chrapek, Sylwester Makuch, Krzysztof Frymarkiewicz.

Każda drużyna ze swoim opiekunem.

A w grupie starszych, obejmującej uczniów klas od VI do VIII, wyniki ułożyły się następująco (do 2 lutego):

1. Legia	6	15	78:23
2. Senior	5	13	48:23
3. Bayern	4	12	38:3
4. Ajax	5	10	33:28
5. FC Balony	5	7	21:23
6. Piłusowie	5	5	34:44
7. Żelazne Orły	4	3	7:53
8. Di Dżej Boy	6	1	21:45
9. Balony	3	0	1:12
10. Wilki	3	0	3:31

Komentarz:

Bardzo pochwalam ten pomysł i jego wykonanie. Patronowały mu odpowiednie komisje obu Rad - Spółdzielczej i Osiedlowej, jednakże o sam przebieg dbał nieoceniony p. Witold Waleszczyński (którego autorstwa są też pamiątkowe zdjęcia).

A więc przy posiadanych środkach można "coś" zrobić dla młodzieży Osiedla. Zresztą uważam, że można dużo więcej, ale cieszymy się i tym.

Można bez urzędowania, tak klóścącego się z pojęciem sportu, które jednak lubią niektórzy działacze.

Tutaj Osiedle przeszło najkrótszą drogą od projektu do efektu.

Na pewno wpłynęło to na usportowienie młodzieży, na wzajemne między nią więzy i na dobre wykorzystanie wolnego czasu.

Dodam więcej: wiem, że osiedlowe rozgrywki budziły duże zainteresowanie a nawet zazdrość w innych miejscowościach gminy. Na przykład o możliwość włączenia się do nich bardzo dopytywali chłopcy z Warszowic (ze starszej grupy).

Dla organizatorów oraz dla wszystkich uczestników rozgrywek, także dla "WILKÓW", którzy zajęli ostatnie miejsce w grupie starszych - duże uznanie. To jest sportowa postawa.

dokończenie z poprzedniej strony

Czy grozi nam...

nie przyszło do głowy, że jest brak chodników?

Próg ustawiony w polu, gdzie nie ma domów, to bezsens. Chodzi przecież o to, aby wśród domów samochody jeździły wolniej. A dlaczego nikt nie chce przed bramą takiego progu?

Czyli, że jest tak samo jak z telefonami: "Przyłączcie mnie, ale słup to postawcie u sąsiada. Jemu z tym bardziej do... twarzy."

Dlatego też w liście, który cytuję, jest na końcu nieco ironii: "Taniej byłoby wykopać rowy lub nie budować ani naprawiać dróg, a sprawa dalej by się trzęsła - ? Pomysłodawcy na pewno bardzo chętnie posprzątają... utrżesione."



"PROGI" NIECH ZOSTANĄ

Ja myślę tak: "progi" niech zostaną, ponieważ rzeczywistość są potrzebne. Tylko niechby leżały tam, gdzie spełnią swoją rolę. Jak będzie z tym utrząsaniem - poczekajmy, zobaczymy.

Natomiast widzę jeden wielki temat dla Zarządu Gminy: rozwiązania komunikacyjne. A tu na dobitkę nie wszystkie drogi należą do gminy - zwłaszcza te najważniejsze. Trzeba robić wspólnie z ich wojewódzkim dysponentem, tylko czy on zechce, czy go stać? Takich punktów mamy na Śląsku od groma.

Jedno z tego wszystkiego wynoszę: zrozumiałem dlaczego Wójt tak wielkie znaczenie przywiązuje do gospodarki gminy na drogach (i co znajduje wyraz w projekcie budżetu).

KOW

"MY JESTEŚMY KRASNOLUDKI..."

"Bał przebierańców" mieli również przedszkolacy z Przedszkola nr 1 w Pawłowicach. A przyszli przebrani wprost nie do poznania - zresztą sami popatrzcie! I zabawa była na "sto dwa".

Foto Zofia Tchórz - Warszowice



Na pamiątkowym zdjęciu figurują: Michał Szadziul, Angelika Gamża, Leszek Sciskol, Agnieszka Szklarczyk, Magdalena Cnota, Jolanta Radecka, Katarzyna Bot, Eliza Szylak, Marzena Kotas, Robert Skrobol, Jarosław Domin, Natalia Szyndera, Sylwia Stachurska, Krzysztof Szmidt oraz wychowawczynie p. Katarzyna Malec i dyrektor p. Barbara Noweta.




A na tym zdjęciu są: Izabela Januszewicz, Rafał Sitek, Dorotka Klepek, Paweł Błaszczuk, Dagmara Szopa, Miłosz Ślądcezek, Adrian Gorzko, Kacper Tomala, Adam Andrzejewski, Łukasz Nowak, Karol Oczadły, Agatka Skrobol, Piotr Wiśniewski, Martyna Szymala, Joanna Kaczmarczyk, Joanna Krosny, Aneta Paszenda, Robert Figura, Zuzanna Ficek, Magdalena Rajwa, Mateusz Ciura oraz wychowawczynie p. Gabriela Naglik i dyrektor p. Barbara Noweta.



Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice Redaktor Bronisław Kowalski

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60 Urząd Gminy

Skład: MK - Dąbrowa Górnicza, tel. 1623 632

Druk: -DRUK Katowice, tel. 155 34 18